CENY PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 66 h
Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 33 h
Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza **2** kopiejki — **6** halerzy.

Adres Redakcji i Administracji:
Lwów, ul. Sokoła l. 4.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2292. Lwów, niedziela dnia 19. kwietnia (2. maja) 1915. Rok V.

3 MAJA 1915.

W innych warunkach, niż corocznie, święci Polska rocznicę konstytucji, która miała podźwignąć nasz organizm państwowy w przededniu jego upadku, a stała się tylko drogocenną pamiątką i drogowskazem świetlanym po ciemnych ścieżkach, po których musieliśmy kroczyć przeszło wiek. Corocznie w setkach obchodów zapewniano w ten dzień, że Polska nie umarła, że nadejdzie chwila dźwignięcia się, ale z przeciwnów tych nie wiała pewność, co gorzej nie wiała nawet wiara; w ustach wnuków stały się pustymi frazesami hasła, które prowadziły dziadów na pole krwi i chwały.

Aż w końcu nadszedł niespodziewanie, bez naszego przyczynienia się wielki dzień 28 lipca 1914 r. Padły kości rzucone przez potężnych graczy o władzę nad światem.

Od dziewięciu miesięcy staczają niewidziane w dziejach boje dwie pierwsze potęgi lądowe: silne organizacją militarną, budowaną systematycznie, po niemiecku, przez wieki całe — Prusy, z potężną przez obszar swój i 160-miljonową ludność — Rosją.

W szeregach państw walczących giną dziesiątki tysięcy Polaków i ileż razy się zdarza, że padają od kuli wypuszczonej ręką rodaka. Polska po wojnie, jakiekolwiek będą przechodzić przez nią granice, to będzie jeden olbrzymi dom kalek!

Ale jeszcze jedną przeżywa dziś Polska tragedję i tę przeżywa tylko ona: W szeregach swoich śmiertelnych wrogów i ciemiężców walczą z musu alzaccy Francuzi, Serbowie, Włosi i Czesi. Zwykły to los podbitych. Ale Polskę spotykała stokroć gorsza tragedja: naród jest rozdarty w e w n ę t r z n i e. W zwalczających się armiach ścierają się po przeciwnych stronach dobrowolni ochotnicy. W chwili, kiedy instynkt samozachowawczy kazał zespolić się dla odparcia najeźdźcy nawet społeczeństwom najbardziej rozdartym przez walki partyjne, bo tu idzie o byt albo niebyt narodów, Polska stanęła duchowo tak rozdarta, jak za najsmutniejszych czasów Rzeczypospolitej, duchowo rozpadła się Polska na dwa wrogie obozy. Wobec tego zjawiska, którego nie może tolerować żaden naród, który żyć pragnie, za szczęście prawdziwie uważać będziemy musieli, jeśli z burzy światowej, która przewala się po naszym kraju, wyniesiemy zjednoczenie, które wykluczy na przyszłość powtórzenie się takiej tragedji, zagrażającej istnieniu narodu polskiego jako całości.

O przełęcz użocką.

Na froncie rosyjsko-austrjacko-niemieckim.

ZE SZTABU ZWIERZCHNIEGO NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie, 18. IV./1. V.

W rejonie lewego brzegu Niemna posuwanie się naszych wojsk naprzód rozwija się z powodzeniem. Wzięliśmy jeńców i karabiny maszynowe.

Na froncie **Ossowca** Niemcy 16./29. IV. koło godz. 9 wieczorem dwukrotnie atakowali **pozycję Sosnieńską,** ale zostali odparci z wielkimi dla siebie stratami. 17./30. IV. nieprzyjaciel ponownie próbował atakować nasze wojska **między Pisią a Skwą.** Ataki odparto.

Nasi lotnicy z powodzeniem rzucali bomby na baterję przeciwnika w rejonie Drobin-Raciąż.

W rejonie Rawy ogień artylerji niemieckiej wzmógł się w ciągu ubiegłej doby w bardzo znacznym stopniu.

W Karpatach w ciągu nocy na 17./30. IV. odbył się atak austrjacki w rejonie Poleny i w kierunku Użoka, który został odparty ze znacznemi stratami dla przeciwnika.

W kierunku Stryjskim wzięliśmy 17./30. IV. dwa wzgórza **na południe od Koziowej i Hołowiecka,** przyczem wojska nasze zabrały do niewoli ponad 1000 ludzi i zdobyły parę karabinów maszynowych. Ofenzywa nasza trwa.

W kierunku Wyszkowa ataki niemieckie pomyślnie zostały przez nas odparte.

W reszcie bez istotnych zmian.

—:::—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WEDŁUG „NASZEGO WIESTNIKA" Z 18. IV./1. V.

W kierunku Taurogów i Jurburga przeciwnik, otrzymawszy bardzo znaczne posiłki, wykazał bardziej ożywioną działalność. Znaczne siły Niemców przeszły w tym rejonie do ofenzywy w kilku kierunkach. Wojska nasze, rozpoznając siły przeciwnika, zajmują stopniowo bardziej skoncentrowane położenie.

W rejonie za Niemnem Niemcy próbowali atakować w okolicach Kalwarji, ale zostali powstrzymani przez nasz ogień i cofnęli się do swoich okopów. W innych sekcjach tego rejonu odbywała się tylko wymiana strzałów.

Na froncie Osowca Niemcy bombardowali 8-calowymi pociskami niektóre frontowe fortyfikacje twierdzy, przyczem nie wyrządzili żadnej szkody. W pobliżu Kapicy nasi wywiadowcy wzięli do niewoli 8 niemieckich szeregowców i 6 podoficerów.

Między Pisią i Skwią Niemcy atakowali energicznie niektóre nasze sekcje, zostali jednak odrzuceni ze znacznemi stratami. W okolicach Serafina znaczne siły przeciwnika zostały dopuszczone przez nas prawie do zagród z drutu, poczem silny krzyżowy ogień zmusił Niemców do ucieczki, przyczem pozostawili masę zabitych i rannych. W przeddzień ataku poddał się **nam dobrowolnie niemiecki żołnierz, Polak, tłómacząc** powód poddania się, że nie chce się bić z Rosjanami.

Na prawym brzegu rzeki Orzyc w rejonie Jednorożca pułk piechoty przeciwnika wykonał kilka kolejnych ataków, przyczem przychodziło do walki na bagnety. Niemcy, poniósłszy ogromne straty, porzuciwszy rannych i zabitych, zmuszeni byli i tutaj schronić się do swoich okopów.

Na innych sekcjach prawego brzegu Wisły odbywała się silna wymiana strzałów. Artylerja nasza zmusiła kilka niemieckich baterji do milczenia. Lotnicy nasi z powodzeniem bombardowali most Płocka i obozy przeciwnika koło Mławy.

Przeciwko niektórym naszym odcinkom lewego brzegu Wisły niewielkie siły przeciwnika niejednokrotnie próbowały przejść do ofenzywy, ale za każdym razem zostały odrzucone przez nasz ogień. W pobliżu Serzgowy baterje nasze z powodzeniem ostrzeliwały przeciwnika i wielką kolumnę taborów, które rozprószyły się. Jeden ze znacznych sztabów przeciwnika dostał się w pobliże naszych wybuchających pocisków koło Tyczynogi. Niemców ogarnęła panika. Słychać było silny wybuch.

—:::—

WALKA O UŻOK.

Austrjacy i Niemcy — pisze Filatowicz w „Piotr. Kurj." — zaniechali prób opanowania głównego grzbietu od Bardyjowa do Wołosatego i ustawili tam ciężką artylerję w celu przydania większej wytrzymałości tym pozycjom, które są jeszcze w ich ręku.

Wszystko zaś inne, cały pęd ofenzywy skierowali w okolicę Użoku. Maleńki punkt w przełęczy dominuje obecnie w wypadkach bojowych na karpackim froncie. Dopóki nie skończy się olbrzymi pojedynek orłów russkiego i niemieckiego o sporne szczyty, dopóty wszystkie sądy o przebiegu walki kończą się i zaczynają tutaj.

Rosyjskie okopy przybliżyły się do samego prawie grzbietu, a po drugiej stronie wdrapały się do samych szczytów niemieckie wojska, teraz tylko ostre grzbiety rozdzielają wojowników.

Wysokość Karpat w rejonie walki waha się między czterema a pięciu tysiącami stóp.

Bój rozpala się, do akcji wysyłane są coraz to nowe siły.

W imię utrzymania nadal w swem ręku Użoku, dającego gwarancję całości prawej strony i zasłon z lewej, Niemcy nie szczędzą sił, ni austrjackich, ni własnych. Armja Linzingena przegrupowała się z prawej strony na lewą, osłabiwszy pokaźnie swoje prawe skrzydło nawet powoławszy tutaj Austrjaków. Generał wszystkie najlepsze siły ściągnął do Użoku.

Główna masa armji Linzingena skoncentrowała się zatem w przełęczy i na wschód od niej, do szlaku stryjskiego (Koziówka). Zadaniem tej armii jest atakowanie Rosjan na północny wschód od Użoku.

Na lewo od Użoku bije się armia Böhm-Ermollego a kierunek jej ataków jest wprost

przeciwny — na północny zachód. Te kierunki mają rozwiązać i rozerwać mieszek, w który coraz więcej dostawała się pozycja Użoku. Jest ona — pisze dalej „Piotr. Kurj.“ — w ręku trzymających się mocno Niemców. Ale z każdym dniem w ręce Rosjan przechodzą coraz to nowe kępki ziemi i mieszek ściąga się.

Nieprzyjaciel posługuje się huraganem ognia armatniego. Dokładnie i długo ostrzeliwa obrane miejsca, przygotowując na nie ataki, podejmowane z rozpaczliwym uporem i męstwem. Walka kotłuje się na lewo od Użoku na 15 wiorstowej przestrzeni grzbietu Karpat, na wschód zaś na przestrzeni 40 wiorst.

Wobec tego, ze do osiągnięcia zupełnego panowania nad Karpatami konieczne jest zdobycie przełęczy użockiej, Rosjanie skoncentrowują tu swe ataki. Odparte od rosyjskich przeszkód nieprzyjacielskie wojska natychmiast stają się przedmiotem ataków ze strony rosyjskiej.

* * *

Punkt ciężkości walk — pisze „N. Wr.“ — przeniósł się od Poleny do wsi Orosz Patak, gdzie Austrjacy skoncentrowali znaczne siły. „N. Wr.“ jest zdania, że na szlakach łupkowskim, użockim a zwłaszcza stryjskim, nie ma znaczniejszych niemieckich sił. Austrjacy przedsiębiorą tu ataki własnemi siłami, zwiększywszy je zapomocą zwężenia frontu i ściągnięcia części armii Pflanzera z Bukowiny, dokąd posłano pospolite ruszenie, przysłane z południa i granicy włoskiej. Masy Niemców, z zachodu i z poza Wisły koncentrują się w rejonie krakowskim.

* * *

Także sprawozdawca wojskowy „Russk. Sł.“ Michajłowskij, stwierdza, że użocka przełęcz jest dla Austrjaków obecnie szczególnie ważna, gdyż Rosjanie w razie zajęcia jej zyskaliby wygodniejsze wyjście doliną rzeki Ung na równinę węgierską. Ponadto o kilka wiorst od przełęczy wiedzie droga w kotlinę rzeki Zdenijauki, przez którą można by przedostać się na tyły niemieckich wojsk, bijących się pod Koziówką.

Zacięte walki o przełęcz użocką muszą też wywrzeć duży wpływ na wynik walk pod Koziówką. Rosyjskie wojska obejmują Austrjaków i Niemców w okolicy użockiego przesmyku półkolem o promieniu 18 wiorst, ale koło wsi Sianki — pisze „Russk. Sł.“ — Rosjanie podeszli już na trzy wiorsty do samej przełęczy.

* * *

Fachowy „Russkij Inwalid“ w najnowszym swym przeglądzie stwierdza, że w Galicji idzie wszystko po staremu, nie usprawiedliwiając sianego za kordonami postrachu na temat, iż wszyscy i ze wszystkich frontów spieszą do Galicji, aby zatrzymać i powalić Rosjan. Na razie toczy się bój z tak, jak poprzednio słabnięjącym hazardem przeciwnika, bój o coraz to bardziej lokalnym charakterze.

—::—

O KRAKÓW.

W berlińskich kołach dyplomatycznych panuje powszechne przekonanie o konieczności zmuszenia Austrji, by uwzględniła wszelkie żądania Włoch, aby mieć możność obrony Krakowa. „Berliner Tageblatt“ nazywa przeciąganie pertraktacji włosko-austrjackich ślepą polityką. („Piotr. Kurj.“)

ENERGICZNA OFENZYWA ROSYJSKA.

„Bawarski następca tronu ks. Ruprecht powiedział do zebranych pułkowników frontu belgijsko-niemieckiego: „Musimy zdobyć tu rozstrzygające rozwiązanie przed połową maja, ponieważ potem przyjdzie nam wstrzymywać energiczną ofenzywę Rosjan“. („Birż. Wied.“)

AEROPLANY NAD JABŁONNĄ.

„Birżewyja Wiedomosti“ donoszą, że lotniey niemieccy zrzucili z aeroplanów 8 bomb na Jabłonnę, własność hr. Potockiego w odległości 20 wiorst od Warszawy. Aeroplan został strącony ogniem artyleryjskim i spadł w lesie. Wkrótce pojawił się drugi aeroplan, ale po kilku wystrzałach wzbił się w górę i zniknął.

(Jabłonna, miejscowość pod Warszawą, ulubione miejsce częstych wizyt ks. Józefa Poniatowskiego. — Red.).

Wojna francusko-angiel.-niemiecka

Paryż. (PAT.) 16. (29.) IV. Urzędowy komunikat dzienny. W Belgji posuwamy się dalej wraz z wojskiem belgijskiem w kierunku północnym na prawym brzegu kanału Izery; zabraliśmy przytem 150 jeńców, 2 mitraljezy.

Na prawym brzegu Mozy i w Wogezach nic nowego.

Hawr. (PAT) 17. (30.) IV. Wojska belgijskie skutecznie odparły wściekły atak Niemców, którzy uderzyli od strony Steenstrite. Dnia 16. (29.) IV. artylerja nieprzyjacielska wykazała znaczną energię i z przerwami ostrzeliwała różne sekcje frontu. Belgijczycy zajęli fermę, położoną o 400 metrów na południe od Blauwestbrug.

Paryż (PAT) 18/IV 1/V. Według autentycznych doniesień, Zeppelin niemiecki, który rzucał ubiegłego tygodnia bomby na Dunkierkę, poważnie uszkodzony ogniem naszej baterji upadł na drzewa między Brüge a Gent.

Londyn (PAT) 18/IV 1/V. Admiralicja donosi, że rozmieszczenie niemieckich armat, które bombardowały Dunkierkę, zostało rozpoznane przez wywiady napowietrzne. Nieprzyjacielskie baterje atakowano wieczorem, przyczem rzucono na nie 2 wielkie i 12 małych pocisków.

Londyn (PAT) 18/IV 1/V. Węglarka „Mobile“ została zatopioną przez niemiecką podwodną łódkę na wysokości wysp Hybrydzkich. Załogę odstawiono do Stortpoth.

NIEUDAŁE PLANY.

„Daily Telegraph“ wyjaśnia, że zimowa kampania niemiecka miała na celu zniszczyć siłę wojenną Rosji, a w r zie niemożliwośc tego, przynajmniej zdobyć Warszawę i linję Wisły, a po umocnieniu się na tej linji, przystąpić do operacji na froncie zachodnim. Równocześnie chcieli uprzedzić zdobycie Przemyśla i ofen ywę na Karpaty. Jednakowoż częściowe su cesy na mazurskich jeziorach i pod Łodzią zostały zupełnie zanulowane przez udatną akcję rosyjską nad Bzurą i pod Przasnyszem. (Piet. Kurj.)

AUSTRJACKA ARTYLERJA NA ZACHODNIM FRONCIE.

Z Kolonii donoszą 14. (27.) IV., że przez Akwizgran przewieziono w niedzielę wiele austrjackich baterji moździerzowych z austrjackimi artylerzystami. Na zachód od Renu wstrzymano wszelki ruch kolejowy towarowy i pasażerski. („Birż. Wied.“)

—::—

ANGLJA-HOLANDJA-NIEMCY.

Komunikacja parowcami między Anglją a Holandją przerwana z powodu wywożenia w czasach ostatnich przez Holandję artykułów żywności do Niemiec. Okazało się, że w przeciągu ostatnich trzech dni przybyły z Niemiec do Holandji t zy zupełnie próżne pociągi, a odjechały napowrót z Holandji do Niemiec z wagonami napełnionymi najrozmaitszymi towarami. Wobec tego rząd angielski nakazał p zerwać komunikację morzem między Anglją a Holandją. Teraz ani jeden okręt hol nderski nie b dzie wpuszczony do jakiegokolwiek portu angiel kiego i żaden okręt angi lski nie awinie do portu holenderskiego. (G. Moskwy).

DARDANELE.

Londyn PAT. 18/IV 1/V. Opublikowano oficjalny komunikat o działaniach pod Dardanelami. Od 12.—16. IV./25.—29. IV. sprzymierzeni wybrali do operacji dessantu sześć różnych punktów na wybrzeżu. Lądowanie wykonywano pod ochroną całej floty. Rezultatem działań wojennych pierwszego dnia było wzmocnienie się znacznych sił angielskich, australskich i francuskich w 3 głównych punktach, a mianowicie: wojska australskie i nowozelandzkie zajęły dolne stoki Arabairu, na półn. od Hadatene, wojska angielskie przylądek Tene, koło zatoki Morto, a wojska francuskie wylądowały na brzegu azjatyckim koło Kumkale. 13./26. IV. o świcie nieprzyjaciel trzymał się jeszcze we wsi Sedilbachr, bronionej zapomocą całego labiryntu rowów i transzei i przeszkód z drutu kolczastego. Pozycja ta została wzięta szturmem przez Anglików, którzy wykonali atak frontowy, nie bacząc na przegrody z drutu jeszcze nie zniszczone.

Tym sposobem sytuacja sprzymierzonych w tej części półwyspu została ubezpieczona. 14./27. IV. sprzymierzeńcy posunęli się naprzód i ku wieczorowi zajęli linję nieprzyjacielskich transzei od miejscowości, leżącej na północ od przylądka Tene do baterji koło Dedott. Równocześnie wojska australskie i nowozelandzkie, atakujące z niebywałą odwagą, wdały się w zaciętą walkę z nieprzyjacielem i odparły wszystkie jego energicznie powtarzane ataki. Rano 14./27. IV. odbyła się zacięta walka z dywizją turecką, która wykonała nacisk na Sarabaich po uprzedniem przygotowaniu ataku za pomocą silnego ognia artyleryjskiego. Australczycy i Nowozelandczycy odparli ataki i sami przeszli do ofenzywy. Francuzi koło Kumkale również wytrzymali 15./28. IV. silne kontrataki, ale zachowali swoje pozycje, zabrawszy 500 Turków do niewoli. Straty, poniesione przez wojska lądowe są istotnie ciężkie, gdyż armja przy lądowaniu miała do czynienia ze wszystkimi współczesnymi środkami obrony, n. p. z przeszkodami z drutu pod wodą i na lądzie i z innymi zawadami. Tureckie okręty wojenne parę razy próbowały wziąć udział w walce, ale za każdym razem oddalały się za zbliżeniem się pancernika „Queen Elisabeth“, któremu jednakowoż udało się nagle zaskoczyć transportowiec turecki z 8000 tonn.

Saloniki. Z Mitilene donoszą, że 16/29 IV flota sprzymierzona intensywnie bombardowała fortyfikacje, kierując pociski głównie na Kilidbachr. Wojska angielsko-francuskie wysadzone na Galipoli dochodzą ogółem do liczby 70.000 ludzi. Na wybrzeżu azjatyckiem wysadzono 25.000 wojsk francuskich. Dywizja Turkosów wylądowała na południe od Kumkale po zaciętej walce z Turkami, w której Turcy stracili 400 ludzi. Wojska tureckie na półwyspie Galipoli chcą wciągnąć wojska sprzymierzone do wewnętrznej części półwyspu i wydać im generalną bitwę, zanim sprzymierzeńcy otrzymają posiłki.

„Daily-News“ donoszą z Imbros, że w jednem miejscu lądowanie sprzymierzonych dokonano następującym podstępem: Pod przykryciem ognia z armat okrętu wojennego wysadzono na brzeg 1.000 osłów z podrobionemi drewnianemi armatami górskiemi. Turcy wysłali tutaj silny oddział. Wtedy następny oddział wylądował w niewielkiej odległości w innem miejscu. Pułk turecki, atakujący osły, zniszczony został przez sprzymierzonych, którzy wzięli 1.000 ludzi do niewoli, w tej liczbie wielu oficerów. Okręt „Queen Elisabeth“ brał czynny udział w bombardowaniu, które rozpoczęło się rano 14./27. o godzinie 10 i trwało do północy. Korespondent naliczył 150 pocisków, wyrzuconych z ciężkich armat w ciągu pół godziny. Rano 15./28. o pół do szóstej bombardowanie wznowiono.

Londyn (PAT) 18/IV 1/V. Wojska sprzymierzone, które wylądowały w Enos, przeszły 20 mil, zająwszy parę wsi. W rejonie wsi Troi wzięto 8000 Turków.

„Times“ telegrafują z Mitilene 16./29. IV., że przybyli z Tenedos i Lemnos donoszą, że w Dardanelach od niedzieli rano toczą się walki bez przerwy. Anglicy wzięli do niewoli 1200 Turków na brzegu europejskim, Francuzi zaś 1800 w okolicach Kum-Kale.

Garnizony tureckie między Kilidbachr a przylądkiem Helles odcięte przez silny angielski oddział, który umocnił się w najwęższej części półwyspu Gallipoli.

Ateny (PAT) 18/IV 1/V. Z Mitilene donoszą, że na półwyspie Galipoli toczy się od wczoraj zacięta walka z pomyślnym rezultatem dla sprzymierzonych. Wojska tureckie, które wyszły z wewnętrznych fortów Maltepe i Hodżatepe z wyżyny Karsilaz wykonały usilne ataki, które zostały odparte przez kontrataki sprzymierzonych, przyczem sprzymierzeni wzięli wiele materjału wojennego i kilkuset jeńców. Wojska sprzymierzonych posuwają się dalej na półwyspie. Liczba ich wynosi 100.000 ludzi z liczną artylerją. Nowe wojska przybywają.

Saloniki PAT. 18/IV 1/V. Wojska sprzymierzone po zaciętym oporze nieprzyjaciela zajęły Gallipoli. Aż do Nagary wszystkie forty tureckie zaprzestały strzelania. Pozostaje jeszcze wyłowić miny, założone w cieśninie. W Kilidbachr sprzymierzeni założyli stację telegrafu bez drutu. Liczba wysadzonych dotychczas wojsk dochodzi do 120.000, z silną artylerją i setką opancerzonych automobilów. Armja turecka koncentruje się na południe od Gallipoli. Posuwanie się sprzymierzonych trwa.

Londyn (PAT) 18/IV 1/V. „Daily-Express“ telegrafują z Aten, że trzy okręty wojenne dopłynęły do zatoki Smyrneńskiej 14./27. IV. i rozpoczęły bombardowanie.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogrodzkiej Agencji telegr.

OD SZTABU ARMII KAUKASKIEJ.

Oficjalnie. 16. (29.) IV. W rejonie zaczorochskim strzelanina trwała w dalszym ciągu, w innych rejonach bez zmian. W górach silne zawieje śnieżne.

—::—

Piotrogród. (PAT.) 18/IV. (1/V.) Pod przewodnictwem sekretarza państwa Goremykina odbyło się posiedzenie osobnej rady dla spraw Finlandji. Pomiędzy innemi rozpatrywano sprawę udziału Finlandji w nadzwyczajnych wydatkach na wojnę. Zatwierdzono projekt opracowany przez komisję pod przewodnictwem pomocnika ministra skarbu Kuźmińskiego.

Zgodnie z tym projektem udział Finlandji w wydatkach będzie obliczony odpowiednio do liczby ludności na 8% ogólnej sumy wydatków.

Piotrogród. (PAT). 18 kwietn. (1 maja). W centralnem ewindencyjnem biurze Czerwonego Krzyża utworzono osobny komitet dla niesienia pomocy jeńcom zarówno rosyjskim, przebywającym w Austro-Węgrzech, jak austro-węgierskich w Rosji.

Pomoc dla rosyjskich jeńców wojennych wprowadzona będzie za pośrednictwem austro-węgierskiego Czerwonego Krzyża i składać się będzie z pieniędzy i przedmiotów zebranych w Rosji.

Piotrogród. (PAT) 18/IV (1/V). Czasowo podwyższona taksa aptekarska będzie wprowadzona w europejskiej Rosji 1. (14.) V., w azjatyckiej 10. (23.) V. na dwa miesiące.

Nisz (PAT.) 18/IV (1/V). Biuro prasowe donosi: Rano 15/28 IV nasi awiatorowie stoczyli walkę na karabiny maszynowe z lotnikami nieprzyjacielskimi. Jeden z naszych lotników ścigał aeroplan nieprzyjacielski, który skierował się z wyżyny Bieżańskiej ku serbskiej Palance, dopędził go powyżej Smederewa (Semendrji) i rozpoczął ogień z odległości 100 m. Nieprzyjacielski aeroplan nie przyjął walki i przeleciał Dunaj, oddawszy 2 bezskuteczne strzały. Równie szybko przepędzono inny nieprzyjacielski aeroplan.

Bordeaux. (PAT). 18 kwietn. (1 maja). W obecności Augagniera, posłów i przedstawicieli władz odbyło się spuszczenie na wodę pancernika „Langued'oc“. Spuszczanie udało się. Wskutek rozwinięcia przez okręt wielkiej chyżości, pancernik werznął się w mieliznę przeciwległego brzegu i rozbił latarnię. Trzy osoby zginęły. Wieczorny przypływ spławił pancernik z mielizny.

Sztokholm. (PAT) 18 kwietn. (1 maja). W Maelsmlett koło Linköping lotnik podporucznik Silow, odbywając z pasażerem podporucznikiem Delagardie wzlot próbny, upadł ze znacznej wysokości. Silow zabity, pasażer ciężko ranny.

NOWY GABINET W PERSJI.

Teheran. (PAT.) 18/IV. (1/V.) Nowy gabinet zatwierdzony przez szacha przedstawił się medżilisowi w następującym składzie: Ejn-ud-Daulch prezydentem ministrów i prowizoryczny minister wojny, gdyż z Sepech-Darem toczą się jeszcze rokowania, Muchteszan-es-Saltaneh minister spraw zagranicznych, książę Ferman-Ferma minister spraw wewnętrznych, Serdar-Mansur minister sprawiedliwości, Izmail-chan minister poczt, Chakumil-Kupyk minister oświaty.

POBYT PRZEMYSŁOWCÓW GALICYJSKICH W PIOTROGRODZIE.

Przybyłych do Piotrogrodu przemysłowców galicyjskich na pierwszym kroku spotkała nieprzyjemność; prawie cały pierwszy dzień pobytu swego w stolicy państwa spędzili.. w cyrkule.

Pomimo, że przybyli posiadali odpowiednie papiery od lwowskiego generał-gubernatora, w których wskazany był cel podróży i zezwolenie na wolne przebywanie w granicach imperji, przemysłowcy jako poddani austryaccy, zostali odprowadzeni do cyrkułu. Tam im zakomunikowano, że do przebywania w stolicy papiery galicyjskiego generał-gubernatora są niewystarczające i trzeba jeszcze zezwolenia sztabu.

Ale wkrótce sprawa przyjęła pomyślniejszy obrót, bo po wyjaśnieniu celu przyjazdu do Piotrogrodu, wyższa władza administracyjna wstawiła się za nimi i sztab zezwolił na pobyt w stolicy do 3. maja. (Birż. Wied.).

KRONIKA.

Repertuar Teatru w Kasynie miejskiem we Lwowie (ul. Akademicka 13).

W niedzielę 19 kwietnia (2 maja) „Nerwowi“, komedja w 3 aktach Wiktoryna Sardou, tłumacz. Zygm. Sarneckiego i „Piękna Galatea“, operetka w 1 akcie F. Suppe'go.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni p. Sotschka (plac Marjacki 5).

Teatr w Kasynie miejskiem odegra dziś wieczorem po raz ostatni doskonałą komedję W. Sardou p. t. „Nerwowi“, rzecz ogromnie dowcipną i wesołą. Uzupełni to przedstawienie „Piękna Galatea“, wznowiona na częste naleganie wielu osób, chcących się zapoznać z wesołą i melodyjną operetką. Jutro po raz pierwszy jedna z lepszych komedyj A. hr. Fredry pt. „Damy i huzary“.

Początek przedstawień od jutra o godzinie 7.30 wieczorem.

—::—

Służba kolejowa dla Galicji. W tych dniach wysłano z Kijowa na galicyjską sieć kolejową większą partję wypróbowanych zwrotniczych, szyberów i wozomistrzów. Równocześnie prawie z Moskwy wyjechało do Galicji około stu ślusarzy maszynowych, wysłanych przez zarząd kolejowy moskiewski.

Podróż ministra. „Now. Wr.“ donosi, że rosyjski minister spraw zagranicznych Sazonow wyjechał do głównej kwatery Zwierzchniego Naczelnego Wodza.

Z Królestwa Polskiego. W gazetach łódzkich, piotrkowskich i częstochowskich ogłoszono rozkład pociągów nowej linji Kalisz-Koluszki-Tomaszów-Piotrków-Częstochowa-Sosnowiec. W Łodzi kursują jako pieniądze bony, gwarantowane przez komitet obywatelski i miejscowe filje warszawskich banków. Władze niemieckie przyjęły bonów tych na 1 miljon marek, tytułem kontrybucji, nałożonej w swoim czasie na Łódź. Bony łódzkie mają kurs 106 za 100 państwowych, częstochowskie tylko 130 za 100 państwowych. Obecnie komitet wypracowuje projekt kompromisu między właścicielami domów a lokatorami pozbawionymi dochodów, oraz projekt załatwienia kwestji mieszkań opuszczonych przez lokatorów. (Birż. Wied.)

„Dzieci wojny“. W Anglji panuje obecnie silny ruch w sprawie „dzieci wojny“ tj dzieci, zrodzonych z dziewcząt i kobiet, które padły ofiarą zgwałcenia przez Niemców. W Londynie założono już ligę, do której należą wybitni działacze społeczni, członkowie kleru przewodniczące stowarzyszeń kobiecych itd. Wbrew opinjom niektórych francuskich działaczy jest liga zdania, że tym dzieciom powinno się bezwarunkowo użyczyć opieki. Wymaga tego po pierwsze uczucie ludzkości a powtóre interes samego społeczeństwa. Jak wiadomo, zarówno we Francji jak w Anglji daje się ostatnimi czasy zauważyć stopniowe zmniejszanie się zaludnienia. Wojna naturalnie zwiększy jeszcze ten proces. Wśród tych warunków państwo ma obowiązek wziąć pod swoją opiekę zarówno „dzieci wojny“, jak ich niewinne matki. Jedynie jeśli państwo obwieści, że to są „dzieci narodu“ — zdaniem ligi zmyte będzie to piętno hańby, które ciąży na nich i ich matkach. Liga cieszy się ogromnem wzięciem wśród wszystkich warstw angielskiego społeczeństwa.

Leczenie tyfusu brzusznego. Jeden z najwybitniejszych lekarzy armji francuskiej dr. Gay donosi o udałych próbach leczenia tyfusu brzusznego. Na pierwszem miejscu stawia dr. Gay oblewania wodą. Chorego owiniętego w prześcieradło wraz z głową kładzie się na stole i oblewa powoli chłodną wodą. Na jednego chorego wystarczają 2—3 wiadra wody. (Wodę przed wylaniem należy zdezynfekcjonować). Po oblewaniu naciera się chorego spirytusem kamforowym, przebiera w czystą bieliznę, nakrywa ciepło i daje się mu gorącej herbaty. Oblewania obniżają gorączkę o dwa lub trzy stopnie i poprawia się subjektywny stan chorego. Drugim, równie skutecznym środkiem w leczeniu tyfusu okazały się wstrzykiwania żywo-koloidalnego połączenia złota („Collobiase d' or“). Choremu wstrzykuje się 1 do 2 cm. sześć. przez dwa dni, poczem następuje zmniejszenie się gorączki i ogólne polepszenie stanu chorego. Rzadko tylko musiało się zabieg ten powtarzać. Kombinując obydwa te środki, osiągnął dr. Gay obniżenie śmiertelności na tyfus brzuszny do 5 prc.

„Korpus śmierci“. Dla ukrycia choć częściowo strat swoich, Niemcy utworzyli podobno korpus, zwany „korpusem śmierci“, złożony wyłącznie z byłych wychowańców przytułków dla sierot. („K. W.“)

Kobiety o pokój. Niemiecki komitet kobiet zwrócił się do wszechświatowego komitetu kobiet z prośbą o wzięcie czynnego udziału w staraniach o przerwanie wojny, która prowadzi za sobą głód i degenerację narodów. („Piotr. Kur.“)

Gaz z drzewa. Wobec braku węgla, wniesiono projekt, by na wzór Wilna i w Piotrogrodzie wytwarzać gaz świetlny z drzewa. Kierownik piotrogrodzkich gazowni, inż. G. Wasiljew wypracował odnośny plan przeróbek. Od 1 (14) bm. ponadto będzie oświetlenie uliczne gaszone wcześniej niż zazwyczaj; ponadto od 15 (18) czerwca będą ulice później oświetlane. („Birż. Wied.“).

Sklepy miejskie dla inteligencji. Otwarto już dwa sklepy, przeznaczone wyłącznie dla osób z inteligencji, które mieszczą się jeden przy ul. Batorego l. 30., drugi na ul. Murarskiej l. 4. Otwarcie trzeciego sklepu nastąpi niebawem.

Legitymacje wydaje IX biuro magistratu wyłącznie wyższym urzędnikom rządowym i au-

tonomicznym, urząd ikom Wydziału krajowego i Banku kraj. i ich rodzinom.

Przedstawienia w teatrach i kinoteatrach trwać mogą od dnia dzisiejszego do godziny 11 w nocy.

Z zarządzeń gradonaczelnictwa. Pomimo niejednokrotnych zarządzeń, dotychczas śmiecie i wszelkie inne nieczystości wywożone są i zrzucane nie na miejsca na ten cel przeznaczone, zaśmiecając ulice i krańce miasta. Gradonaczelnictwo ogłasza ponownie, że dla wywożenia i zrzucania śmieci zostały ustanowienia miejsca następujące:

1. Dla suchego śmiecia: a) jar na wzgórzu Pilichowskiem, na miejscu poprzednio przeznaczonem na zakopywanie padliny. Fury jechać mają ulicą Pilichowską lub Zieloną; b) jar przy końcu ul. 29 Listopada, fury jechać mają ulicą 29 Listopada.

2. Dla suchego śmiecia, nawozu i starej słomy: a) na końcu ulicy św. Marcina, koło „Złotego Mostu", fury jechać mają ulicą św. Marcina; b) za Janowską rogatką, za dawną prochownią na prawo od drogi Janowskiej i za Łyczakowską rogatkę za koszarami konnicy, na debrach koło drogi na Pasieki, na prawo od gościńca.

Organa policyjne mają czuwać nad tem, aby zarządzenia powyższe ściśle przestrzegano, przyczem dla orjentowania się wywieszone zostaną tablice przydrożne, wskazujące miejsce wywózki śmiecia.

Osoby, które nie zastosują się do wydanych przepisów, pociągane będą do odpowiedzialności.

Komunikacja na ulicy Karola Ludwika. Gradonaczelnictwo wydało rozporządzenie, aby wszystkie wozy ciężarowe jechały nie ulicą Karola Ludwika, lecz tylko Hetmańską. Zarządzenie ma na celu ułatwienie swobodnego przejazdu ul. Karola Ludwika powozom, dorożkom i automobilom. Wozom ciężarowym przejazd dozwolony tylko wówczas, jeśli mają do wyładowania towary dla sklepów, znajdujących się na przestrzeni ulicy Karola Ludwika.

Z sali sądowej. Trybunał sądu karnego skazał za szereg kradzieży z włamaniem, między niemi za okradzenie piwnicy r. Michała Töpfera skąd zabrano wina wartości 10.000 kor. Michała Kardasza na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, Romana Bułę na 1 i pół roku, Władysława Słońskiego na pół roku, Marję Szpira na 2 i pół roku. Wszystkim skazanym zaostrzono karę postem co tygodnia oraz ciemnicą z twardem łożem co trzy miesiące.

Z raportów policyjnych. Onegdaj organy policji przytrzymały ogółem 51 osób, w tem 42 mężczyzn i 9 kobiet. Między innemi aresztowano za kradzież 5 osób, za opilstwo 2, za handel wódką 1, celem sprawdzenia identyczności 24, za niedozwolony przyjazd do Galicji 2.

Zabójstwo. Ślusarz Roman Zełeniuk zabił onegdaj na dworcu kolejowym wystrzałem z rewolweru kucharza sanitarnego. Motywa zabójstwa niewiadome.

Spłoszone konie potrąciły wczoraj w ulicy Czarnieckiego, Michalinę Tyniecką z Brodów, która upadając złamała rękę. Opatrzyło ją pogotowie ratunkowe.

Pokąsanie przez psa. 3-letniego Stanisława Małejczuka pokąsał pies. Dziecko opatrzyło pogotowie ratunkowe. Według opinii lekarza zachodzi tu podejrzenie, że pies był wściekły.

Aresztowano wczoraj poszukiwanych przez policję Jankla Bartmana i Józefa Kaśmickiego. U Kaśmickiego znaleziono podczas rewizji 16 butelek wódki. Bartman był poszukiwany za kradzież 690 rb.

W tramwaju przy ul. Kazimierzowskiej przytrzymano Icka Weinsteina, który stale okradał pasażerów w tramwaju.

Znaczna zguba. Wczorajszej nocy zgubił w przechodzie ul. Trzeciego Maja p. Dymitr Jaworski portfel z kwotą 800 rubli.

Znaleziono książkę służbową Filipa Lisa. Do odebrania w Admin. „Gazety Wieczornej".

Ofiary. Na rzecz biednej obarczonej rodziną żony rezerwisty, złożono w naszej Administracji w dalszym ciągu pp.: M. K. 40 koj., J. J. 30 kop., Jezierska 3 kor., Teodor 1 rb.

—::—

Opiece serc litościwych polecamy osobę pozostałą bez żadnych środków do życia, nie mogącą, wskutek nadwątlonego zdrowia, jąć się pracy, matkę trojga dzieci, której mąż poszedł na wojnę. Łaskawe datki i zbędne części garderoby, a przedewszystkiem dziecinne buciki, przyjęte będą z prawdziwą wdzięcznością. Zgłoszenia w Administracji „Gazety Wieczornej".

†

Prof. Dr. Grzegorz Ziembicki

Prymarjusz powszechnego Szpitala krajowego we Lwowie, Prezes Komitetu wykonawczego Towarz. Czerwonego Krzyża, kawaler Legji honorowej i orderu żelaznej korony, b. lekarz polowy armji francuskiej w r. 1870-1,

urodzony w r. 1849, zmarł we Lwowie dnia 30 kwietnia 1915, opatrzony św. Sakramentami.

Złożenie zwłok do grobu na cmentarzu Łyczakowskim nastąpi w poniedziałek dnia 3-go maja b. r. o godz. 11. rano (czas ratuszowy) z domu przy ul. Teatralnej l. 10.

Msza św. za duszę zmarłego będzie odprawiona we czwartek dnia 6. maja br. o godz. 10. rano (czas rat.) w kościele OO. Jezuitów.

†

Jan Chodkiewicz

były właściciel dóbr

ur. w Warszawie w r. 1819, zmarł 30 z. m opatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 b. m. z domu żałoby przy ul. Wronowskiej 2, o godz. 4 po poł. (czas ratusz.) na cmentarz łyczakowski.

Pod nieobecność rodziny zaprasza

Proboszcz.

Kronika wojenna.

JEŃCY W KIJOWIE.

Z Kijowa donoszą, że w ostatnich transportach jeńców znajduje się wielu Niemców z 9-tego pruskiego pułku. Podczas gdy wysiadali na kijowskiej stacji towarowej, jeden z żołnierzy niemieckich poprosił przechodzącego strzelca o obarzanek i za to, że przyjął go od Rosjanina, zganił go ostro niemiecki podoficer i uderzył. Za żołnierzem ujęli się jego towarzysze i przyszło do ogólnej bójki. Wielu żołnierzy niemieckich, jak się okazało, są robotnikami i rzemieślnikami z Łodzi, wziętymi do wojska przez Niemców, po zajęciu przez nich Łodzi. Wszyscy żołnierze posiadali szczegółowe mapy rosyjskich okręgów nadgranicznych każdy tej okolicy, którą miał atakować jego oddział. Mapy te wydane były w r. 1912, a zatem wówczas już Niemcy porobili najszczegółowsze przygotowania do wojny z Rosją i porozdzielali między swoje pułki role, które te pułki w czasie wojny miały odegrać. (N. Wrem.)

REWIZJE W MEDJOLANIE.

„Idea Nationale" notuje pogłoskę, że w Medjolanie policja przeprowadziła rewizje w mieszkaniach wielu austrjackich i niemieckich poddanych, funkcjonarjuszów wielkich banków włoskich. Rewizje dostarczyły materjału kompromitującego i urzędnikom tym kazano wyjechać z Włoch. Niemieccy konsulowie ogólnie doradzają wszystkim Niemcom, aby bezwzględnie wyjechali do kraju. („Russk. Wied.").

WYPRAWA NA KONSTANTYNOPOL.

Z Londynu telegrafują do „Russk. Słowa": Angielski dziennikarz Bartlet, który był na wojennych okrętach angielskich, operujących w Dardanelach, ogłasza obecnie w prasie angielskiej swoje spostrzeżenia:

Flota sojusznicza — opowiada Anglik — spotyka na swej drodze najpoważniejsze przeszkody: Wielkie przestrzenie zagrodzone minami, a Niemcy i Turcy spiesznie zastępują wyłowione przez sojuszników miny nowemi; pływające miny, unoszone są przez prąd, którego chyżość w cieśninie dochodzi do 4 węzłów; a wreszcie najsilniejszą przeszkodę, baterje wielkich haubic i innych armat, ustawionych już po pierwszym ataku sprzymierzeńców, a ukrytych z wielkim sprytem. Lekkie armaty wyrządzają wielkim okrętom małe szkody, ale wielce utrudniają pracę traulerom i torpedowcom, wyławiającym miny.

Nie wiadomo dokładnie, jakiemi siłami lądowemi rozporządzają Turcy, lecz przypuszczać należy, że są one również znaczne. Turcy mieli dość czasu na urządzenie okopów i ogrodzenie ich drutami kolczastymi.

Do ostatniej chwili flota czyniła wszystko, aby osiągnąć sukces, ale nie należy tracić z oczu niektórych faktów. Flota nie może posuwać się dalej w cieśninie, zanim cieśnina nie będzie wprzód zupełnie oczyszczona z min. Bardzo liczne baterje, ustawione na lesistych wzgórzach i aparaty do rzucania torped, umieszczone na brzegach, nie pozwalają na oczyszczenie drogi, wobec tego jedynym sposobem dostania się na morze Marmara jest przejście wojsk po lądzie. Do tego potrzeba znacznego korpusu ekspedycyjnego, rozporządającego ciężką artylerją. Armaty okrętów mogą tylko osłaniać wysadzanie wojsk na ląd. Ogień tych armat może również wspomagać do pewnego punktu ofenzywę wojska lądowego, ale potem cały sukces będzie zależał prawie wyłącznie od armji, atakującej z tyłu forty cieśniny."

Z „Drukarni Polskiej", Lwów, Chorążczyzna 31. Dozwolono przez wojenną cenzurę. Redaktor: Zdzisław Tranda.